

# Największe w historii ćwiczenia w Iranie

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 23 listopada 2009

**W Iranie rozpoczęły się największe w historii ćwiczenia obrony powietrznej. Wojska irańskie ćwiczą ochronę instalacji atomowych.**



Ćwiczenia, obejmujące jedną trzecią terytorium kraju (600 tys. km<sup>2</sup>), w tym najważniejsze ośrodki atomowe - Bushehr, Natanz, Fars, Isfahan, a także rejon Teheranu, mają potrwać 5 dni. Poinformował o tym gen. bryg. Ahmad Mighani, dowodzący wojskami lotniczymi biorącymi udział w manewrach. Jednostkami lotniczymi Gwardii Rewolucyjnej dowodzi z kolei gen. Amir Ali Hajizadeh.

Za główne zagrożenie Irańczycy uważają wspierany przez USA atak izraelski na ośrodki, w których realizowany jest program atomowy. Wojska irańskie muszą sobie radzić bez systemów przeciwlotniczych S-300, które zostały zakupione w Rosji, ale nadal nie są dostarczone. W tej sytuacji główną rolę w odparciu ewentualnego ataku mogą odegrać samoloty i naziemne systemy starszych typów. Mają one przeciwstawić odpieranie ataku izraelskich F-16 i F-15. W grę wchodzi także atak odwetowy na izraelskie lotniska z użyciem rakiet balistycznych. Celem kontrataku ma być także Tel Awiw i inne izraelskie metropolie. Warto pamiętać, że w zasięgu irańskich rakiet pozostają też bazy wojsk USA na Bliskim Wschodzie.

Przy okazji informowania o ćwiczeniach irański minister obrony gen. Ahmad Vahidi powiedział o budowie przez Iran własnego systemu obrony przeciwlotniczej. Nic jednak nie wiadomo o żadnych szczegółach tego programu i jego zaawansowaniu.



Ćwiczenia, obejmujące jedną trzecią terytorium kraju (600 tys. km<sup>2</sup>), w tym najważniejsze ośrodki atomowe - Bushehr, Natanz, Fars, Isfahan, a także rejon Teheranu, mają potrwać 5 dni. Poinformował o tym gen. bryg. Ahmad Mighani, dowodzący wojskami lotniczymi biorącymi udział w manewrach. Jednostkami lotniczymi Gwardii Rewolucyjnej dowodzi z kolei gen. Amir Ali Hajizadeh.

Za główne zagrożenie Irańczycy uważają wspierany przez USA atak izraelski na ośrodki, w których realizowany jest program atomowy. Wojska irańskie muszą sobie radzić bez systemów przeciwlotniczych S-300, które zostały zakupione w Rosji, ale nadal nie są dostarczone. W tej sytuacji główną rolę w odparciu ewentualnego ataku mogą odegrać samoloty i naziemne systemy starszych typów. Mają one przeciwyczyć odpieranie ataku izraelskich F-16 i F-15. W grę wchodzi także atak odwetowy na izraelskie lotniska z użyciem rakiet balistycznych. Celem kontrataku ma być także Tel Awiw i inne izraelskie metropolie. Warto pamiętać, że w zasięgu irańskich rakiet pozostają też bazy wojsk USA na Bliskim Wschodzie.

Przy okazji informowania o ćwiczeniach irański minister obrony gen. Ahmad Vahidi powiedział o budowie przez Iran własnego systemu obrony przeciwlotniczej. Nic jednak nie wiadomo o żadnych szczegółach tego programu i jego zaawansowaniu.